25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 197.

Kraków, czwartek 24 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Watykan uważnie śledzi wydarzenia wojenne na wschodzie.

Madryt, 23 sierpnia. **Z doniesień hiszpańskich pism posiadających przy Watykanie własnych korespondentów wynika, że zainteresowanie Watykanu bezsprzecznie skierowane jest ku wydarzeniom na wschodzie.**

Moskwa dopatruje się w Watykanie niebezpiecznego, odwiecznego wroga. Unja Sowiecka za każdą swą trudnością, za każdem niepowodzeniem dopatrywała się Watykanu. **To nastawienie znacznieby się zaostrzyło** w razie zwycięstwa aljantów, gdyż po ukończeniu wojny starłyby się już całkiem konkretne interesy i przeciwieństwa.

Aby to zrozumieć należy sobie uprzytomnić, że

Watykan jest stróżem ważnych interesów na wschodzie.

Jest tu przedewszystkiem **Polska, kraj, który Watykanowi szczególnie leży na sercu** ze względu na przeważnie katolicką ludność.

Papież wyraził w jednej ze swych rozmów z generałem Andersem swą obawę o Polskę.

Watykan jest zainteresowanym rzeczywistą **samodzielnością krajów bałtyckich,** przyczem uważa Litwę jako szczególnie ważne przedmurze katolicyzmu na wschodzie.

To samo dotyczy także krajów południowo-wschodnich, gdzie zwycięski bolszewizm sprzeciwiłby się tak samo interesom Watykanu, jak w Polsce i krajach nadbałtyckich. Dalej wiadomo, że

Pius XII żywi wielką sympatję dla Finlandji

i że szczerze pragnie niezawisłości Finlandji.

Prasa hiszpańska poza temi informacjami z Watykanu z napiętą uwagę śledzi **wydarzenia na włoskich terenach okupowanych.** Przedewszystkiem wzmagający się ruch bezbożniczy daje impuls do porównań z rozwojem w czasach przed hiszpańską wojną domową. Wnioskuje się z tego, że bolszewizm, względnie **Sowiety, w żadnym wypadku nie zmieniły swych metod** mimo zapewnień i pozornych manewrów Kremla i że przy organizowaniu sowieckich Włoch pozostali takiemi samemi, jak swego czasu przy organizowaniu czerwonej Hiszpanji republikańskiej. Zbędnem jest podkreślanie, że Watykan śledzi z gorzkiem uczuciem wydarzenia we Włoszech.

Specjalny korespondent dziennika londyńskiego „Observer" cytuje przemówienie, w którem w sposób dyskretny **papież staje w obronie Polaków przeciwko Unji Sowieckiej.**

Tendencja ta jeszcze wyraźniej uwidoczniła się **w ramach audiencji prywatnej, jakiej papież udzielił niedawno generałowi Sosnkowskiemu.**

Ojciec święty wyraził przytem **zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa, zagrażającego kulturze europejskiej ze strony bolszewizmu.**

Przy tej okazji nie omieszkał wyrazić swego wielkiego rozczarowania z powodu przyjaźni, panującej pomiędzy mocarstwami anglo-saskiemi a Unją Sowiecką.

Ponowne dementi watykańskie.

Medjolan, 23 sierpnia. Organ watykański „Osservatore Romano" dementuje ponownie pogłoski o rzekomej współpracy pomiedzy Rosja Sowiecka a Stolicą Apostolską odnośnie do rozwiazywania moralnych i socjalnych zagadnień powojennych.

Po poczatkowych pogłoskach, puszczono nastepnie w obieg dalsze pogłoski o szczegółach dotyczących rzekomej delegacji Watykanu, upoważnionej do pertraktacyi z Rosja. W kołach watykańskich wszelkie tego rodzaju pogłoski uważa sie jako „fałszywe i absurdalne".

Zgon kard. sekretarza stanu Maglione.

Medjolan, 23 sierpnia. **Jak podają do wiadomości, zmarł kardynał sekretarz stanu Maglione.**

Zmarły kardynał sekretarz stanu Luigi Maglione urodził sie w dniu 2 marca 1877 r. w Caseria, w diecezji neapolitańskiej. Po ukończeniu studjów w Collegio Capranica w Rzymie, Maglione promowował na Akademji gregorjańskiej z filozofji i teologji, a oprócz tego uzyskał doktorat prawa kanonicznego w Instytucie S. Appolinare. Nastepnie pełnił obowiazki duszpasterskie w okolicy Rzymu i był równocześnie docentem przy duchownej Academia dei Nobili. Był również zastępcą profesora teologji w Collegium Lee i wykładał teologję moralną w Collegio Capranica.

W r. 1908 wstapił Maglione do dyplomatycznej służby watykańskiej jako sekretarz przy nuncjaturze apostolskiej w Costa Rica. Już w r. 1910 został szambelanem papieskim, a w roku 1918 uzyskał godność prałata papieskiego. W r. 1935 papież Pius XI zamianował go kardynałem i w kilka dni potem wreczono mu kapelusz kardynalski. W dniu 2 marca 1939 r. papież Pius XII mianował go kardynałem sekretarzem stanu, a w dniu 11 czerwca tego samego roku również kardynałem protektorem niemieckiego kościoła w Rzymie.

Dwutygodniowy dramat.

Kraków, 23 sierpnia.

Pod tytułem „Tydzień hańby w Moskwie" tygodnik „Gazeta Ilustrowana" zajmuje się wizytą Mikołajczyka w Moskwie. W artykule tym czytamy m. in.:

Ubiegłe dwa tygodnie były okresem, w którym rozgrywał się jeden z najboleśniejszych dramatów sprawy polskiej. Dramat ten jeszcze trwa. Ale już dziś można próbować ująć go w pełne ramy politycznego wydarzenia, które na wiele lat decyduje o losie naszego narodu i wielu pokoleniom polskim w przyszłości będzie palić policzki uczuciem okrutnej hańby i sromotnego wstydu.

Wyobraźmy sobie najpierw tło tego dramatu: na ziemiach polskich, od stoków Podkarpacia, nad Wisłą, pod Warszawą, Białymstokiem aż po granicę litewską stoją hordy sowieckie. Bolszewicy są u wrót Warszawy. W Lublinie szaleje własna polska czerezwyczajka Morawskiego, Witosa i Wasilewskiej. Tysiące inteligencji polskiej szukają schronienia na terenie Rzeszy. W lasach polskich odbywają się walki bolszewików z rozbrajanymi przez nich oddziałami powstańców Sosnkowskiego. Na wielu miejscach kraju szaleje krwawa wojna domowa, w której brat zarzyna brata, gdzie zwolennicy rządu londyńskiego giną z rąk sfanatyzowanych komunistów domowych i rozbestwionego motłochu.

W takim to ponurym momencie dziejowym, straszliwym od najazdów szwedzkich i boleśniejszym od buntu Szeli samolot samego Stalina ląduje (na początku sierpnia) na lotnisku moskiewskiem, wioząc przybywającego z Teheranu do sowieckiej Kanossy premjera polskiego rządu emigracyjnego w Londynie Mikołajczyka z kilkoma ludźmi jego otoczenia. Pan Mikołajczyk ma poorane troskami czoło i jest bardzo zamyślony. Na lotnisku moskiewskiem nie wita go nikt. Dwa samochody odwożą niepożądanych gości polskich do hotelu, w którym wszystkie pokoje zajmują funkcjonarjusze NKWD. W hotelu pan Mikołajczyk nie ma spokoju. W momencie, gdy tylko delegacja polska zaczyna się rozlokowywać, radio w hotelu podaje demonstracyjną wiadomość o wymianie między rządem sowieckim i komunistyczną czerezwyczajką w Lublinie posłów Bułganina i Rzymowskiego. Stary profesor Grabski opada z ciężkiem westchnieniem na fotel. W pokojach jest upalno, sierpień moskiewski jest wyjątkowo w tym roku gorący... tak, sierpień, miesiąc niedalekiej rocznicy Cudu nad Wisłą, rocznicy zwycięstwa Piłsudskiego nad Tuchaczewskim. Coby na to wszystko powiedział Piłsudski, ten, któremu on, Grabski i jego koledzy z partji zatruwali życie...

Dni hańby i upokorzenia Mikołajczyka, Grabskiego i Romera w Moskwie były długie i wymagające niebylejakiej siły nerwów. Rząd sowiecki nie zaniedbał niczego, coby nie przypominało niefortunnym delegatom, iż przyjmowani są tylko ze względu na Londyn i Waszyngton i że prawo przemawiania w imieniu Polaków należy wyłącznie do Morawskiego i Wasilewskiej. Jeżeli Stalin zdecydował się woogóle przyjąć Mikołajczyka, to uczynił to jedynie na skutek wstawiennictwa szczególnie w kołach moskiewskich respektowanego „prezydenta republiki czechosłowacko-sowieckiej" Benesza, którego poseł Fierlinger był zresztą pierwszym z akredytowanych w Moskwie dyplomatów, którzy telegraficznie gratulowali Morawskiemu wmarszu sowieckich wojsk polskich na terytorjum Rzeczypospolitej, życząc mu rychłego wjazdu do Warszawy...

Po kilku dniach oczekiwania na łaskę Stalina, Mikołajczyk dostąpił zaszczytu być przyjętym.

W przebiegu pierwszych rozmów Stalina z Mikołajczykiem omawiano wyłącznie zagadnienia wojskowe, przyczem Mikołajczyk usiłował akcentować gotowość współpracy jego oddziałów partyzanckich na terenie kraju z wojskami sowieckiemi. Stalin nie pozostawił wątpliwości co do tego, iż nie przywiązuje dużej wagi do tych „białych" partyzantów. W kilka dni później z radiotelegramu tajnej radiostacji polskiej w Kowlu dowiedział się świat, że na rozkaz tego samego Stalina rozbrojono ludzi Mikołajczyka. Panu premjerowi wypadł jeszcze jeden argument ze zdrętwiałych rąk.

Ta pierwsza konferencja ze Stalinem nie doprowadziła do niczego, chociaż, jak donosi moskiewski korespondent dziennika szwajcarskiego „Baseler Nachrichten". Mikołajczyk odrazu oświadczył dyktatorowi, iż zgadza się na „maksimum" żądań sowieckich i aprobuje oddanie Moskwie wschodnich ziem byłego państwa polskiego. Stalin był oczywiście oburzony do głębi, albowiem nie oczekiwał, że premjer jakiegoś tam rządziku bez terytorjum poważy się darować mu wspaniałomyślnie ziemie, zdobyte krwią jego armji. Rozmowę przerwano.

Urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych oświadczyli delegacji polskiej, że rozmowy nie mogą być kontynuowane aż do momentu porozumienia między grupą Mikołajczyka i lubelskim Komitetem Wyzwoleńczym Morawskiego. Mikołajczyk miał odpowiedzieć, iż przyjechał do Moskwy na rozmowy z rządem sowieckim, nie zaś z Polakami, z którymi wcale nie może rozmawiać w sprawach granicy i innych tego rodzaju zagadnień.

Mikołajczyk podał też nazwisko trzech Polaków, z którymi mógłby zacząć ewentualnie dyskusję. Po dłuższej przerwie zakomunikowano mu z Kremla, iż w celu odbycia tych rozmów powinien się udać do Chełma lub Kijowa. Mikołajczyk nie dał odrazu odpowiedzi. Naradził się z delegatami. Podróż do Chełma? A kto wie, czy z takiej podróży wogóle wrócić można... W Chełmie nie ma ambasadora Stanów Zjednoczonych, który czuwa nad bezpieczeństwem delegacji, za to mogą być zorganizowane (przez Morawskiego) demonstracje przeciw „faszystom" i obelgi. Odpowiedź Mikołajczyka brzmiała: Gotów jest podjąć rozmowy z polskimi komunistami, ale tylko w Moskwie i to w domu rządowym Sowietów.

Kreml uczynił zadość prośbie Mikołajczyka i urządził komedję godną bogów. Członkowie Kom. Wyzwolenia z Lublina zostali powitani na lotnisku moskiewskim z całą demonstracyjną okazałością pompy sowieckiej. Lotnisko przybrane zostało flagami sowieckiemi i polskiemi, a wysiadający z samolotu: przew. polskiego komitetu wyzwolenia narodowego Osóbka-Morawski, jego zastępca Andrzej Witos, generał Rola-Żymirski, wreszcie przewodniczący „Polskiej Rady Ludowej", niejaki Berut ujrzeli całe grono oficjalnych osobistości sowieckich w gali nowych mundurów dyplomatycznych. Na czele delegacji sowieckiej zjawił się sam wicekomisarz spraw zagranicznych Wyszyński uśmiechnięty i wyperfumowany włoską lawendą, którą przywiózł ze swej słynnej podróży do okupo-

Polska emigracja nie ustaliła jeszcze swego stanowiska wobec Moskwy.

Madryt, 23 sierpnia. **Dyplomatyczny korespondent dziennika „Daily Telegraph" pisze, że wynik podróży Mikołajczyka do Moskwy oraz propozycje, jakie Mikołajczyk przywiózł do Londynu, wywołały pomiędzy członkami polskiego rządu emigracyjnego w Londynie ożywioną dyskusję.**

Odbyły się długie posiedzenia, jednakże nie doszło do uzgodnienia poglądów pomiędzy Polakami, przebywającymi w Londynie i przypuszczać należy, że **dużo jeszcze wody upłynie, zanim zapadnie ostateczna decyzja.**

Specjalny korespondent dziennika londyńskiego „Observer" pisze, że Polacy londyńscy dyskutują obecnie publicznie na temat zmian na ważnych stanowiskach, gdyż liczą się z tem, że jedynie na tej drodze będzie można dojść do kompromisu z Moskwą.

Prasa szwajcarska podkreśla sowiecki imperjalizm.

Berno, 23 sierpnia. **„Basler Nachrichten" zajmuje się w artykule wstępnym losem krajów bałtyckich wobec grożącej im trzeciej okupacji bolszewickiej.**

W artykule wstępnym pisze dziennik dosłownie:

„Wszystkie bez wyjątku narody nadbałtyckie uważają wojskową i polityczną ofenzywę Rosji jako zdecydowanie antydemokratyczną i są przekonania, że Rosja chce włączyć pod reżim bolszewicki nietylko kraje bałtyckie, lecz także Finlandję i Polskę. Jest już pewnem, że w krajach bałtyckich powstaną lokalne rządy, miejscowe sowiety i regjonalne władze z jedną centralą, lecz równocześnie dla umocnienia takich bojowych organizacyj — gdyż takimi są właściwie Sowiety – będą też stosowane odpowiednie metody walki jak wysiedlenia, ujarzmienia wolnego słowa i wszelkiej demokratycznej działalności.

Tak było zawsze w Rosji, tak było w krajach bałtyckich w okresie dwukrotnej okupacji bolszewickiej, po pierwszej wojnie światowej i ostatnio w roku 1940/41. Czy te metody bolszewizacji są mniej lub więcej brutalne nie jest wcale miarodajnem — decyduje tylko istota metod prowadzących ostatecznie do przytłaczającego absolutyzmu.

Nowa partja powstała w Anglji.

Genewa, 23 sierpnia. Coraz to większa zaciętość wojny pociągnęła za sobą w Anglji to, że jeszcze szersze sfery zwalczają rząd Churchilla.

Londyńska gazeta niedzielna „Reynolds News" oznajmia założenie nowej partji o nazwie „Social Credit Party" (Partja Zielonych Koszul). Głównymi zwolennikami jej mają być czołowe osobistości dawniejszego Brytyjskiego Związku Faszystów, którzy w ostatnim czasie zaczęli prowadzić znowu ożywioną działalność.



Korzystając z przerwy w ogniu artylerji nieprzyjacielskiej obsługa karabinu maszynowego przenosi się na bardziej wysunięte stanowisko.

wanych Włoch. W otoczeniu strasznego wicekomisarza znaleźli się: naczelnik IV oddziału europejskiego Sorin, zastępca szefa protokółu Pomin, generał Jewstignejew i komendant Moskwy Siniłow.

Komuniści lubelscy odbyli z grupą Mikołajczyka dwie rozmowy, w wyniku których doszło do ostrej wymiany zdań, zwłaszcza na temat zagadnień konstytucyjnych i wewnętrzno-politycznych. Nie uzyskawszy porozumienia z czerwonymi ziomkami, Mikołajczyk za poradą Stalina odleciał po cichu w ub. czwartek do Londynu. Następnego dnia odlecieli do Lublina żegnani z wszystkiemi honorami towarzysze Polacy Morawskiego.

W Londynie czeka na zatroskanego premjera bezwzględna presja Churchilla i zimna rada Waszyngtonu przyjęcia wszystkich żądań Moskwy. Roosevelt zrezygnował już z głosów polskich wyborców i umył ręce w sprawie polskiej. Moskwa odniosła jeszcze jedno zwycięstwo polityczne.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 23 sierpnia. Fiński komunikat wojenny z dnia 22 sierpnia brzmi:

W rejonie Ilomantsi nieprzyjaciel zaatakował po gwałtownem przygotowaniu ogniowem w sile pułku nasze stanowiska na północ od drogi Kuolosmaa. Po ciężkiej walce nieprzyjaciel musiał się znowu wycofać, przyczem pozostawił przed naszemi stanowiskami 150 zabitych i jeden czołg unieruchomiony pociskami.

Również dalej na północ odparto atak mniejszej formacji nieprzyjacielskiej. Nieprzyjacielowi zadano poważne straty.

Z innych frontów niema nic do zaraportowania.

Gwałtowne walki powietrzne na froncie wschodnim.

Berlin, 23 sierpnia. W dniu 21 sierpnia doszło nad rejonem bojowym Jassy-Tyraspol i nad obszarem bojowym Wisły ponownie do gwałtownych walk powietrznych pomiędzy eskadrami rumuńskich myśliwców, które oczyściły strefę powietrzną dla masowych ataków niemieckich eskadr bliskiego wsparcia, a lotnictwem sowieckiem.

Niemieckie myśliwce przy nieznacznych własnych stratach zestrzeliły w walkach powietrznych — według niezupełnych jeszcze raportów — 31 samoloty sowieckie. Dziewięć dalszych samolotów zniszczyły formacje niemieckiej artylerji przeciwlotniczej.

Wzmożone wysiłki bolszewików.

Berlin, 23 sierpnia. O walkach na wschodzie podaje się tu następujące szczegóły:

Obecnie punkt ciężkości walk leży pomiędzy rzekami Prut i Seret.

Na obu miejscach bolszewicy rzucili do boju po około 5 dywizyj. Walki są jeszcze w toku. O gwałtowności walk świadczy fakt, że samych czołgów sowieckich zestrzelono 200.

Również i na wszystkich innych odcinkach frontu wschodniego wzmaga się nacisk nieprzyjacielski. Na południowy zachód od Mielca bolszewicy atakują silnemi kontyngentami czołgów i samolotów bliskiego wsparcia. Udało im się pewne włamanie. Walki toczyły się na terenie Radomyśla. Z doliny Wisły w rejonie Kazimierza bolszewicy również zaatakowali w sile 5 dywizyj. Tej samej ilości wojsk użyli do akcji na południowy wschód od Warki. Mimo wszystkich tych wzmożonych wysiłków bolszewikom nagół nie udała się planowana przez nich większa akcja operacyjna.

Na północnym odcinku frontu wschodniego sytuacja jest nagół bez zmian.

Wichrzenia uchodźców politycznych w Szwajcarji.

Berno, 26 sierpnia. Wśród około 80.000 emigrantów, szukających prawa azylu w Szwajcarji, znajdują się także uchodźcy z b. państwa jugosłowiańskiego.

Emigranci ci, wspierani przez istniejące jeszcze w Bernie poselstwo jugosłowiańskie, uprawiali w ostatnich miesiącach ożywioną agitację i działalność polityczną. Z tego powodu szwajcarski związkowy urząd prokuratorski dokonał szeregu aresztowań.

Jak donosi dziennik „Bund“, uchodźcy z b. Jugosławji są podzieleni na dwa obozy i stanowią element namiętny i burzliwy. Zwalczają się oni wzajemnie aż do rozlewu krwi. Z tego powodu władze szwajcarskie musiały dokonać surowego rozdziału. Emigranci uprawiają wszechstronną propagandę polityczną, zabronioną dla wszystkich internowanych i wskutek tego naruszają obowiązki, wynikające z prawa azylu. Nawiązali oni stosunki ze szwajcarskiemi kołami lewicowemi, wydawali nielegalne obozowe dzienniki i ulotki, a także szmuglowali z zewnątrz do obozów materjały propagandowe treści komunistycznej. Doszło nawet do buntu i wykroczeń dyscyplinarnych.

Prasa lewicowa wypowiedziała się przeciwko aresztowaniom i zarzuca władzom prześladowanie „zwolenników Tito“, których nazywa „bojownikami o wolność“.

Trzy piąte zbioru bananów spalono w Indjach zachodnich.

Sztokholm, 23 sierpnia. Jak podaje „United Fruit Co“ z Londynu musiano spalić 3/5 tegorocznego zbioru bananów w zachodnich Indjach na skutek trudności związanych z brakiem tonażu i możliwości zbytu.

Dalsze zacięte zapasy na zachodzie i wschodzie.

Walki o Tulon. — W rejonach sowieckich przyczółków nad Wisłą wojska niemieckie rozbiły sowieckie ataki.

Berlin, 23 sierpnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z Głównej Kwatery Führera w dniu 22 sierpnia:**

W Normandji przejęto poza naszemi linjami dalsze części naszych grup bojowych, które przełamały się z rejonu na północ od Argentan.

Pod Lisieux i na południe od Evreux nieprzyjaciel atakował znacznemi siłami piechoty i czołgów. Po ciężkich walkach udało mu się uzyskać włamanie w nasz front obronny w rejonie na zachód od Lisieux. Przeciwko temu włamaniu wszczęto kontrataki. Na zachód i na północ od Dreux nieprzyjaciel zdołał dopiero po uporczywych walkach zyskać niewiele kilometrów na terenie ku północy. Nieprzyjaciela, który przeprawił się pod Mantes na północny brzeg Sekwany zatrzymano naszemi kontratakami. Nasze siły obronne odparły na wysuniętych stanowiskach siły nieprzyjacielskie, rekognoskujące teren na odcinku Sekwany na południe od Paryża.

W południowej Francji nieprzyjaciel napiera ostro na nasze ruchy odłączające ku zachodowi pomiędzy wybrzeżem a rzeką Durance. O Tulon toczą się zacięte walki. Pod Aix i w dolinie Durancy odrzucono w przeciwuderzeniu siły nieprzyjacielskie. W rejonie francuskim zlikwidowano w walce 229 terorystów podczas kilku akcyj oczyszczających.

Ciężki ogień odwetowy „V 1“ kierowany jest na Londyn.

We Włoszech nieprzyjaciel podjął znowu swe ataki przełamujące po silnem przygotowaniu ogniowem na odcinku wybrzeża Adrjatyckiego we wczorajszych godzinach południowych i zdołał opanować kilka stanowisk wyżynnych.

Na południu frontu wschodniego wojska niemieckie i rumuńskie prowadzą ciężkie zmagania ze znacznemi siłami piechoty i czołgów sowieckich na południowy-zachód od Tyraspola, jakoteż pomiędzy Prutem a Seretem. W toku tych walk zniszczono dotychczas 200 czołgów nieprzyjacielskich.

Na południowy zachód od Mielca uporczywe walki. Na przyczółkach mostowych nad Wisłą, jakoteż na północny wschód od Warszawy, po obu stronach Wiłkowyszek i pod Rosieniami rozbito ataki nieprzyjacielskie. Ponowne ataki bolszewików pod Bauske i w rejonie włamania na zachód od Modohn załamały się wobec zdecydowanego oporu naszych dywizyj. Na zachód od jeziora Pskowskiego bolszewicy kontynuowali swe gwałtowne ataki. Na kilku punktach włamania toczą się jeszcze walki. Myśliwcy oraz artylerja przeciwlotnicza zestrzelili na froncie wschodnim 43 samoloty nieprzyjacielskie.

Podczas ataków nieprzyjacielskich bombowców na obszar Węgier niemieckie i węgierskie siły obrony przeciwlotniczej strąciły 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Łodzie podwodne zatopiły z pośród konwojów i w pojedynczym pościgu 7 nieprzyjacielskich statków o pojemności 40.000 ton, jakoteż trzy statki strażnicze i jedną kanonierkę motorową. Pozatem zestrzelono 1 samolot nieprzyjacielski.

Podczas walk pod Modohn odznaczyła się szczególną wytrwałością 263 reńsko-westfalska dywizja piechoty pod dowództwem pułkownika Hommana. Na zachód od jeziora Pskowskiego odznaczyła się w szczególny sposób swą zaciętością i rozmachem w ataku grupa bojowa brygady szturmowej SS „Wallonien“ pod dowództwem SS Sturmbannführera Leona Degrelle.

Znów 24 godzin trwała akcja latających bomb na Londyn.

Sztokholm, 23 sierpnia. **Jak donosi agencja Reutera, latające bomby operowały w ciągu poniedziałku i wtorku 24 godzin nad południową Anglją i obszarem Londynu ze wzmożoną siłą.**

Samochody ratunkowe z lampami acetylenowemi i przewoźnemi głośnikami objeżdżały całą noc ulice Londynu, szukając za ofiarami. Wiele domów pewnego osiedla uległo zupełnemu zniszczeniu, inne zaś odniosły szkody wskutek ciśnienia powietrza. Jedna latająca bomba zniszczyła w poniedziałek zupełnie kilka domów. Szkody spowodowane przez ciśnienie powietrza w pewnym gmachu publicznym i w domach towarowych są bardzo wielkie, pozatem powstały liczne ofiary w ludziach.

Dziennik „Daily Telegraph“ donosi, że pod koniec ub. tygodnia poczyniono w City londyńskiej próby z jednolitym nowym systemem alarmowania, zapowiedzianym już przed pewnym czasem w parlamencie przez ministra spraw wewnętrznych Morrisona. System ten działa dotąd jedynie na stosunkowo małym obszarze miasta Londynu. Stan taki musi też tymczasowo pozostać. Tego rodzaju system alarmowania wchodzi ponadto w rachubę jedynie w ciągu dnia i to od godziny 6 rano do 10 wieczorem, a to z tej przyczyny, aby mieszkańcy Londynu, przebywający nocą w schronach przeciwlotniczych, nie byli budzeni ze snu przez syreny. We wszekich innych częściach Londynu obowiązuje dawne alarmowanie w razie niebezpieczeństwa nalotu broni „V 1“.

Dziennik „Manchester Guardian“ donosi z Manchesteru, że dotychczas przebywa tam 7.000 mieszkańców Londynu i Anglji południowej, z której to liczby ewakuowało się 5.000 na własną rękę i własnym kosztem, podczas gdy reszta 2.000 odtransportowana została w ramach urzędowego planu ewakuacyjnego ze stref zagrożonych. Pierwszy burmistrz Manchesteru w przemówieniu swem wypowiedział się o problemie ewakuacji, wskazując na konieczność przyjmowania Londyńczyków i mieszkańców południowej Anglji. Zresztą przebywają oni tylko w mieście częściowo. Na jak długi czas trzeba ich będzie przyjąć, o tem nie będzie rozstrzygał rząd, lecz „siła broni aljantów“.

W artykule wstępnym mówi dziennik „Daily Mail“, że opinja publiczna Anglji południowej po 9-tygodniowem ostrzeliwaniu bronią „V 1“ posiada prawo dowiedzenia się, jakie sukcesy obronne osiągnięto dotychczas przeciwko broni „V 1“. Przedewszystkiem bowiem w Londynie stale jeszcze dają się odczuwać bomby latające, które przełamują wszelkie zapory. Skutek ostrzeliwania bronią „V 1“ jest „dostatecznie poważny“.

„Daily Sketch“ donosi, że londyńskie ministerstwo wyżywienia kłopocze się sprawą zakonserwowania zamagazynowanych środków żywnościowych w obrębie działania „V 1“. Stale powtarzają się ostatnio skargi ze strony kupców detalicznych, że z powodu powolnego zbytu psują się środki żywnościowe. Nie wolno jednakowoż wyłamywać się z przepisów, odnoszących się do racjonizacji, jakkolwiek Londyn i Anglję południową opuściły dotąd setki tysięcy osób, z których zaopatrzeniem liczono się pierwotnie.

Japonja nie odstąpi od zasad swej polityki wielkoazjatyckiej.

Przemówienie ministra Szigemitsu.

Tokio, 23 sierpnia. **Szigemitsu, który jest równocześnie ministrem dla spraw Wielkiej Azji Wschodniej, wygłosił przemówienie radiowe, w którem podkreślił zasady polityki, które Japonja zamierza nadal zachowywać w stosunku do bratnich narodów Wielkiej Azji Wschodniej.**

Oświadczył on, że zasadniczy punkt japońskiej polityki w Wielkiej Azji Wschodniej polega na tem, aby przywrócić Azji jej prawdziwe oblicze. **Wojna o Wielką Azję Wschodnią jest właściwie wojną o przebudzenie się wszystkich Azjatów.** Szigemitsu podkreślił ponownie niezmienną decyzję Japonji doprowadzenia współczesnej walki aż do zwycieskiego końca celem zniszczenia wspólnego wroga Wielkiej Azji Wschodniej. Ten bowiem wróg zmierza do utrzymania Wielkiej Azji Wschodniej w wiecznem niewolnictwie i chce kontynuować po wieczne czasy politykę wyzysku.

Minister japoński zajął się następnie polityką wobec Chin i oświadczył, że **nowe zasady polityki chińskiej wprowadzono od stycznia 1943.** Na miejsce tak zwanych układów o nierównych podstawach wprowadzono nowy traktat przyjaźni na zasadzie równości i wzajemności. Układ ten przewiduje w szczególności zupełne wycofanie wojsk japońskich z Chin po zawarciu ostatecznego pokoju. Jasnem jest, iż **japońskie operacje wojskowe w Chinach nie kierują się przeciwko reżimowi Czungkingu, ale przeciwko wojskom amerykańsko-brytyjskich naleźdźców.** Istotne znaczenie tej polityki polega na fakcie, że dopiero po ostatecznem uwolnieniu poszczególnych narodów od jarzma panowania anglosaskiego każdy dla siebie i wszyscy razem będą mogli ukształtować dowolnie swe życie.

Tak samo sprawa przedstawia się z Syjamem, Burmą i Filipinami, które to państwa osiągnęły niezawisłość narodową dzięki bohaterskim wysiłkom swych patrjotycznych kierowniczych osobistości. **Taki rozwój wypadków przebiega całkowicie zgodnie z życzeniami japońskiemi.**

Konferencja narodów Wielkiej Azji Wschodniej, zwołana do Tokio w listopadzie ubiegłego roku, odbyła się **przy udziale przedstawicieli Japonji, Mandżurji, Chin, Syjamu, Burmy i Filipin, jakoteż Wolnych Indyj.** We wspólnem oświadczeniu zdefinjowano tam pięć punktów, które — jak oświadczył następnie minister Szigemitsu — dadzą się sprecyzować w dwóch następujących istotnych zasadach:

1) **Wzajemne poważanie i uznanie niezawisłości i suwerenności narodów Wielkiej Azji Wschodniej.**

2) **Współpraca i jednomyślność tych państw na zasadzie równości i wzajemności.**

Narody te muszą przytem połączyć swe wysiłki, aby już teraz i na przyszłość zapewnić silną spójność i bezpieczeństwo Azji Wschodniej. Jeden naród ma wspierać drugi przy zachowaniu pojedynczych praw i interesów i współpracować celem osiągnięcia wspólnego rozkwitu gospodarczego. Wówczas stworzy się prawdziwy kamień węgielny pod przyszłe stosunki dla jedności i dla współpracy. **Będzie to miało niezmierną wagę dla nadejścia nowej ery w całym rejonie wielkoazjatyckim.**

Tak więc wojna zaznajomiła nas z dwoma prawdami. Pierwszą z nich jest zrozumienie własnej siły, a drugą dążność do rozwoju takiego poglądu, któryby skłaniał każdego do zupełnej jednomyślności i pomocy dla drugiego człowieka i to w każdej okoliczności.

Aljanci atakują objekty Czerwonego Krzyża.

Berlin, 23 sierpnia. Według nadeszłych tu wiadomości, Anglo-Amerykanie kontynuują swoje napady na instytucje Czerwonego Krzyża.

Położony na północnym krańcu Florencji lazaret Reggio Opendale di Santa Maria Nuova był w dniu 21 sierpnia celem ataku bombowego. Lazaret był oznaczony z daleka widocznemi symbolami Czerwonego Krzyża. Z pośród pacjentów lazaretu i personelu sanitarnego było 8 zabitych i 20 rannych.

Bomby na miasta belgijskie.

Berlin, 23 sierpnia. Anglo-amerykańskie bombowce zaatakowały miasta Brukselę, Lille i Gandawę.

Zrzucali oni swe bomby bezplanowo na gęste skupienia zabudowań. Również obrzucono bombami park miejski, w którego pobliżu niema żadnych wojskowych objektów. W silnie zaludnionym parku dokonały eksplozje bomb straszliwej rzezi, gdyż większość spacerujących nie przypuszczała, że przelatujące nad nimi bombowce obrzucą bombami właśnie to miejsce, służące do wytchnienia. 50 osób, między niemi 32 dzieci zabito. Ponadto 30 osób, między niemi 20 ciężko rannych odstawiono do szpitala. Ponadto uszkodzono bezplanowo rzuconemi bombami liczne domy mieszkalne.

Bombardowanie miast słowackich.

Bratysława, 23 sierpnia. Jak donosi słowackie biuro prasowe, w godzinach przedpołudniowych dnia 20 bm. przeleciało kilka formacyj nieprzyjacielskich samolotów nad zachodnią i środkową Słowacją, zrzucając bomby. Powstały szkody w objektach i straty w ludziach.

Brakuje tonażu...

Lizbona, 23 sierpnia. Korespondent „News Chronicle“ podaje z Kapsztadu, że w Unji połuniowo-afrykańskiej trzeba będzie zniszczyć aż do końca września 150 miljonów pomarańcz, gdyż brakuje tonażu na przewiezienie ich.

Położenie wojenne na Pacyfiku.

Tokio, 23 sierpnia. Szef wydziału prasowego japońskiej marynarki wojennej kapitan Kurihara oświetlił ostatnio obecne położenie wojenne na Pacyfiku. Według jego relacji sytuacja przedstawia się jak następuje:

Na wyspach Guam i Tinia toczą się w dalszym ciągu walki, tak, że wyspy nie są zajęte przez wojska amerykańskie. Narazie akcje nieprzyjaciela ograniczają się tylko do działalności powietrznej. Na wyspach Guadalcanar i Bougainville znajdują się wciąż jeszcze silne formacje japońskie.

Pozatem ważniejsze bazy, jak Yap, Ponape, Truk, Jaluit są w dalszym ciągu w posiadaniu sił japońskich. Bardziej odległe bazy, jak wyspy Towotje i Mille są również skutecznie bronione.

Czy inwazja w Burmie?

Tokio, 23 sierpnia. W związku z atakiem lotnictwa Stanów Zjednoczonych na północny obwód Kiushiu, rzecznik urzędu informacyjnego Iguczi w czasie konferencji prasowej w poniedziałek, zwrócił uwagę na sprzeczność istniejącą w raportach nieprzyjacielskich w odniesieniu do trzeciego i czwartego ataku na Kiushiu.

Po trzecim ataku, dokonanym przez 20-tą formację bombowców amerykańskich na Kiushiu kilka tygodni temu, ogłosił nieprzyjaciel wyniki ataku, już w godzinę później. Odnośnie jednak do czwartego ataku wykonanego na teren Japonji, wstrzymał się nieprzyjaciel ze swym komunikatem, a kiedy wydał go wreszcie z opóźnieniem, uderzał w nim absolutny brak wszelkich szczegółów. Zdaniem Iguczi'ego, przyczyną takiego zredagowania komunikatu jest fakt, że „nieprzyjaciel stara się przemilczeć ciężkie straty, które poniósł na skutek obrony japońskiej“.

W czasie tej samej konferencji rzecznik oddziału prasowego marynarki Kurihara dał pogląd na ogólną sytuację wojenną na Pacyfiku Centralnym i Południowym, przyczem powoływał się na urzędowe komunikaty głównej kwatery cesarskiej. Zapytywany o możliwość niebezpieczeństwa lądowania wojsk Stanów Zjednoczonych w Burmie, oświadczył Kurihara, że wobec istniejących okoliczności nie jest wykluczona taka możliwość.

KRONIKA

SIERPIEŃ 23 Środa

Dziś: Filipa Ben., W.
Jutro: Bartłomieja

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.20 do 5.10

Cofnięcie zezwoleń budowlanych w Generalnem Gubernatorstwie.

(tp) **Kraków,** 23 sierpnia. **Z datą 19 sierpnia br. ukazało się ogłoszenie Generalnego Pełnomocnika dla uregulowania gospodarki budowlanej, o cofnięciu zezwoleń budowlanych, wydawanych dotąd na podstawie zarządzenia dotyczącego zakazu budowania i postępowania w wypadkach wyjątkowych.** (Dz. R. GG. r. 1943 str. 291). **Cofnięcie zezwoleń budowlanych podyktowane jest ważnemi wojennemi zarządzeniami.**

Aby już dopuszczone przedsięwzięcia budowlane można nadal prowadzić, należy na to uzyskać zgodę Generalnego Pełnomocnika dla uregulowania gospodarki budowlanej w GG.

Materjały budowlane na składach i miejscach budowy muszą być natychmiast zgłoszone — Kraków, plac Inwalidów 3, tel. 21121, aparat 3117 albo 3277, przez właścicieli budowy, firmy budowlane i handlarzy materjałami budowlanemi. Od obowiązku wspomnianego meldowania wyłączone są materjały budowlane, znajdujące się na miejscach budowy i składach, należących do wojska, Waffen-SS, OT i Kolei Wschodniej. **Wyżej wspomnianemu zameldowaniu podlegają między innemi te materjały, które na danym składzie lub miejscu budowy przekraczają następujące ilości: 5 t cementu, 10 t wapna, 3000 sztuk cegieł, 200 szt. rur drenowych, 5 m^3 budulca, 250 kg żelaza budowlanego, 500 m^2 papy, 250 kg materjału wiążącego, 50 m^2 szkła, 100 m^2 lekkich płyt budowlanych.**

Wymienionemi wyżej materjałami wolno dysponować aż do odwołania tylko za zgodą Generalnego Pełnomocnika dla uregulowania gospodarki budowlanej w GG.

Trzeba stale dbać o narzędzie pracy.

(tp) **Kraków,** 23 sierpnia. Na podstawie przeprowadzonych obliczeń statystycznych okazało się, że **przyczyną dużej ilości nieszczęśliwych wypadków są złe narzędzia pracy.** Tępe noże, luźno osadzone młoty, złamane rękojeści, źle nastawione piły itp. nietylko zmniejszają wydajność, lecz także zagrażają życiu i zdrowiu obsługujących.

Prosty stąd wniosek: **o narzędzia trzeba bardzo dbać. Zwiększa się przez to wydajność pracy i bezpieczeństwo obsługi.** Każdy wykwalifikowany robotnik trzymać powinien narzędzia w odpowiednim stanie. Niezależnie od tego **początkujących uczni trzeba stale pouczać o sposobach odpowiedniego utrzymywania i używania narzędzi.**

O porządek dbać więcej niż kiedykolwiek.

(tp) **Kraków,** 23 sierpnia. Nieporządek w domu wprawia nas w duży kłopot zwłaszcza wtedy, gdy ktoś przychodzi w odwiedziny. Są ludzie, którzy w takim bałaganie czują się dobrze. Na szczęście jest ich niedużo. Natura ludzka zasadniczo wykazuje skłonność do porządku.

O porządek musimy dbać szczególnie w okresie wojny. Wszystko winno leżeć na swojem miejscu, systematycznie przygotowane na wszelki wypadek. Ogłaszają „alarm lotniczy“. Trzeba mieć wszystkie rzeczy przygotowane, aby się jak najrychlej ubrać i zejść do schronu. Pakunek najcenniejszych rzeczy winien już przedtem leżeć na odpowiedniem miejscu i czekać zabrania.

O ileż przyjemniej przebywać w mieszkaniu, w którem wszystko ma swoje stałe miejsce. Nie tracimy czasu na szukanie, nie irytujemy się, nie klniemy i nie mobilizujemy wszystkich domowników do szperania za jakimś przedmiotem.

Porządek potrzebny jest także w innych sprawach. Czyśmy wszystkie sprawy załatwili z sąsiadami? Czy popłaciliśmy już długi zaciągnięte „tylko na parę dni“? A książki pożyczone i przeczytane? Niektóre leżą już parę miesięcy; nie oddajemy ich, gdyż nie lubimy oddawać. A pożyczający albo o nich zapomniał, albo z delikatności nie upomina się o pożyczone drobiazgi. Te i tym podobne sprawy składają się na wielkie pojęcie „porządek“. Zróbmy sobie tak rachunek sumienia, a okaże się, że jest sporo spraw do uregulowania.

Pomidory jeść na surowo.

(tp) **Kraków,** 23 sierpnia. Zbliża się sezon pomidorów. Wiemy wszyscy, że **pomidory są cennym pokarmem człowieka** ze względu na zawartość w nich witaminy C. Nie trzeba zapominać, że witamina C jest bardzo wrażliwa na większą temperaturę. Właśnie z tego względu zaleca się jeść pomidory w stanie surowym. Przezorna gospodyni, wiedząc o tem, będzie podawać pomidory w takiej formie, w której bogactwo witaminy C nie ulegnie zmniejszeniu. Nie będzie zatem gotować pomidorów w wodzie przez dłuższy czas, aby ich nie pozbawić cennej zawartości witaminowej.

Ogród na bruku.



Kraków, w sierpniu.

Lekka mgła unosi się jeszcze nad rynkiem krakowskim. Na wschodzie różowi się już niebo od blasku wstającego słońca.

Godzina piąta rano. Życie miasta zaczyna się budzić. Gdzie niegdzie słychać już kroki pierwszych przechodniów...



Za chwilę na rynek krakowski wjeżdża pierwszy tramwaj. A równocześnie prawie z nim z jakiejś bocznej uliczki wysuwa się, turkocąc na bruku — ręczny wózek. Popycha go jakiś młody chłopiec, a obok kroczy, a raczej toczy się tłusta jejmość — przekupka krakowska.

Na wózku wiadra, kubełki, kosze — a w nich kwiaty. Gladiole, astry, dalie, goździki, groszki, nagietki — orgia barw, kształtów i woni. — Po chwili wózek zaczyna podskakiwać na „kocich łebkach“ koło basenu z wodą, znajdującego się w środku rynku, potem zatrzymuje się przekupka z pomocnikiem i ustawiają składany stół — a na nim kwiaty. W jakiś czas potem wózków i straganów przybywa i teraz już południowa strona rynku ocieniona staremi drzewami przypomina prawdziwy ogród.

Przed godziną siódmą poczyna się zjawiać pierwsza klientela. Służące, „objuczone“ torbami i bańkami z mlekiem przystają przed kwietnemi straganami, przebierają w wiązankach jak w ulęgałkach, targują ceny i przy tej okazji wykłócają się z przekupkami. Wreszcie kupiwszy parę wiązanek kwiatów, wracają do domu z zakupów. A potem klientela się zmienia...

Większą jej część stanowią kobiety. Kobiety bez różnicy wieku. Młode, stare, średnie — w każdej z nich żyje umiłowanie piękna zaklętego w barwny kształt kwiatu. Niejedna odmawia sobie tej czy owej przyjemności, aby móc najskromniejszym choćby bukiecikiem przyozdobić swe mieszkanie. Najmniejsza nawet wiązanka kwiecia potrafi rozchmurzyć najbardziej mroczne i szare wnętrze. Potrafi osłabić ból tak częstych dzisiaj smutków, zmartwień, trosk i zawodów. Wnosi blask i światło tam, gdzie rzadko docierają promienie słońca — a gdy komuś jest źle i smutno — kiedy popatrzy na ustawioną na stole czy etażerce wiązankę kwiecia, przywodzi mu ona na myśl jakieś dalekie łąki, bór szumiący na wzgórzu, strumyk szemrzący pośród zieleni traw — i wówczas uczucie jakiegoś dziwnego szczęścia wkrada się do duszy i leczy jej rany, jak balsam. Uprzytamnia, że jednak warto żyć na świecie, że nie jest on taki zły i brzydki, że mimo wszystko jest na nim dużo piękna...

Takie cudowne przemiany wywołuje w duszy człowieka ten maleńki czarodziej, któremu na imię jest kwiat.

Jest on jednak nietylko środkiem kojącym bóle życia. Najwięcej mogą o tem powiedzieć — zakochani. Nikt bowiem nie stwarza chyba większego zapotrzebowania tego przepięknego towaru, jakim są kwiaty, niż oni...

W tym najczarowniejszym okresie życia dwojga młodych ludzi, jaki stwarza miłość, kwiaty są uprzywilejowanym podarunkiem, bez którego nie może się obejść przy żadnej okazji. Nietylko, że nie można wyobrazić sobie imienin jakiejkolwiek uroczej Krysi, Wandzi czy Marysi, którejby Stasio, Władzio czy Kazio nie ofiarował bukietu, ale także wszystkie sprzeczki czy nieporozumienia dwojga młodych kończą się zazwyczaj ofiarowaniem wiązanki kwiatów. Nb. ofiarowującym jest zawsze on. Bez względu na to czyja wina. Tak to już bywa...



Jak już powiedzieliśmy klientela „kwietnego rynku“ jest różną. Nie brakuje tam starszych pań, które zakupionemi kwiatami przyozdabiają później swoje ulubione obrazy, ołtarzyki, czy figurki w kościołach i kapliczkach...

*

A oto parę obrazków z krakowskiego rynku:

— Proszę pani, paniusieczko kochana, może astry — może goździki — „cymes“ paniusiu — a tanio jak barszcz! — daje się słyszeć ze wszystkich straganów. Koło jednego z nich przystaje jakaś pani.

— Po ile te astry?

— Dziesięć złotych za wiązaneczkę, paniusiu.

— Co, tak drogo?

Przekupki krakowskiej nie trzeba denerwować, bo wtedy traci ona łatwo równowagę ducha i umysłu i...

— Jak to paniusi za drogie, to niech se paniusia idzie kupić jarzynki na Plac Szczepański, to też warzywo, a przynajmniej tańsze...

Skonfudowana „paniusia“ zmyka czemprędzej, rezygnując z kwiatów i wogóle z „warzywa“.

*

Inny obrazek:

Przed straganem przystaje jakiś młody człowiek. Przetarte i wyświecone gdzieniegdzie ubranie zdradza, że ten podczas wojny „majątku“ nie zrobił. Pociągła przystojna twarz, inteligentne spojrzenie...

— Przepraszam panią, w jakiej cenie są gladiole?

— Osiem złotych sztuka — odpowiada kwieciarka.

Nerwowa szczupła ręka sięga do kieszeni, aby po chwili wyciągnąć zwitek banknotów. Jest ich niedużo — same jedno- i dwu-złotówki. Liczenie nie trwa długo...

— Hm... ja... poproszę o trzy sztuki. Tylko niech pani będzie taka dobra i doda trochę „zielonego“...

Przekupka patrzy ze współczuciem na młodego chłopca i myśli: ...jutro Marji, pewnie nieborak chce swojej „pannie“ sprawić przyjemność. Oj Boże, Boże ciężkie czasy...

I spracowana dłoń leciwej już niewiasty wyciąga z kubełka nie trzy, ale sześć gladioli, przybiera je pięknie „zielonym“ i daje młodemu człowiekowi tą całą wiązankę.

— Piętnaście złotych się należy...

Zdumione spojrzenie młodego chłopca...

Tak, przekupki krakowskie mają dobre serce...

*

Cały dzień pławią się w promieniach letniego słońca barwne główki i korony kwiatów w tym „ogrodzie“ na bruku, rozciągającym się po lewej stronie Sukiennic. A gdy przychodzi mrok — resztki, które jeszcze nie zostały sprzedane, władowuje się z powrotem na wózki ręczne i wędrują one do mrocznych piwnic i sieni starych kamienic, aby tam przenocować.

A jutro rano, zasilone nową partją towarzyszy przybyłych z licznych otaczających Kraków, ogrodów, powrócą znowu na rynek Krakowski, aby swem pięknem czarować i nierzadko przynosić ulgę... — mit. —



Nie ilość ale jakość decyduje o wartości pożywienia.

(tp) **Kraków,** 23 sierpnia. Niezawodnie estetyka podawania i spożywania potraw ma duży wpływ na polepszenie apetytu jedzącego. Daleko **ważniejszą rzeczą jest tu jednak wartość odżywcza spożywanych pokarmów, a więc ich jakość. Od umiejętnego dobrania pokarmów zależy nasze zdrowie, samopoczucie, wydajność w pracy itd.**

Ten, który jest syty, nie zawsze jest najedzony. Najedzonym jest ten, którego organizm otrzyma potrzebne mu składniki, a więc: **białko** — potrzebne dla odnawiania się tkanek, **tłuszcz i cukier** — potrzebne dla utrzymania ciepła w organizmie, **sole mineralne** — dla wzmacniania kości, wreszcie **witaminy.** Wszystkie te składniki znajdują się w potrawach w pewnych ilościach. Żołądek potrzebuje pewnej masy dla przetrawienia i wywołania uczucia sytości. To ostatnie w pierwszym rzędzie wywołują ziemniaki, następnie zupy, chleb, mięsa itp.

Wiadomo, że ludzie jedzący dobrze jedzą mało. Słowo „dobrze“ w znaczeniu „tłusto“ i „słodko“ można z powodzeniem zastąpić słowem „celowo“. Nieumiejętne doprowadzanie do organizmu potrzebnych mu składników powoduje schorzenia poszczególnych organów, blednicę itd. Dlatego to, prócz masy do trawienia, musimy jeść także przeróżne potrawy, zawierające białko, tłuszcz, cukier, sole mineralne i witaminy. Składników tych nie trzeba wiele. Nadmierna względnie niedostateczna ich ilość jest jednakowoż szkodliwa.

Gospodyni domu powinna się zastanowić, które potrawy, przyrządzane do obiadu, dadzą najwięcej korzyści przy minimalnych wydatkach. O tłuszcz i cukier trudno jest w ich naturalnej, przyjętej formie: słoniny, masła i cukru w kostkach. Można je doskonale zastąpić oliwą i olejami: **cukier można zastąpić przedewszystkiem mąką, kaszami, warzywami bulwiastemi i korzeniowemi.**

Warzywa posiadają w sobie również sole mineralne i witaminy. Przy dzisiejszych, stosunkowo nie wygórowanych cenach warzyw, jak również przy dużej ilości własnych ogródków działowych, nie trudno jest ugotować dobrą jarzynową zupę lub podać do ziemniaków marchewkę, fasolę.

Najbardziej pożyteczne są warzywa w stanie surowym. Sałatę, pomidory, rzodkiewkę, marchewkę, kiszoną kapustę można podawać w postaci surówki. Inne warzywa trzeba gotować. Aby jak najmniej utracić z ich wartości, warzywa należy gotować w małej ilości wody i pod przykryciem, tak aby mogły dojść w parze.

Wszystkie powyższe rady są w okresie wojny bardzo aktualne każda zmarnowana witamina jest pozbawieniem organizmu cennego źródła siły.

I jeszcze kilka słów o mleku i owocach. Mleko jest wartościowe w stanie surowym. Jednak wskutek możliwości istnienia zarazków, mleko trzeba ugotować, lecz nie przegotowywać. Wystarczy, jeśli mleko pokryje się lekkiemi zmarszczkami. Należy go wtedy zdjąć z ognia. W przeciwnym razie razem ze zarazkami zabijamy w nim wszystkie cenne składniki. Zarazki w mleku można usunąć nietylko przez podgrzanie mleka, lecz również przez jego zakwaszenie. Niektóre sławy lekarskie zalecają pić codziennie szklankę zsiadłego mleka przed snem. Utrzymuje to znakomicie trawienie i chroni od wszelkich artretyzmów.

Przelot bocianów nad Krakowem

(tp) **Kraków**, 23 sierpnia. W przyrodzie często obserwujemy masowe „przegrupowania" zwierzyny lub ptactwa. Człek leśny często obserwuje, jak zwierz tłumnie opuszcza jedne rejony i przenosi się do drugich. Podobnie ma się sprawa u ptaków. Nie wszystkie te ruchy dadzą się wyjaśnić okiem i szkiełkiem mędrca. Tak naprzykład w niedzielę 20 sierpnia br., o godzinie 11-tej przed południem mieszkańcy Krakowa mieli sposobność widzieć stado bocianów przelatujących wzdłuż Rudawy w kierunku na Płaszów. Widok był naprawdę imponujący. Kilkaset dużych ptaków majestatycznie leciało na wysokości około 1000 metrów.

Czas odlotu bocianów do ciepłych krajów jeszcze nie nadszedł. Trudno wytłumaczyć masowe ruchy bocianów już dziś. Może przerzucają się na nowe tereny żywnościowe, może szukają dogodnych miejsc zlotu, z których wystartują wkrótce w zorganizowanym szyku do ciepłych krajów. Nie wiadomo.

W każdym razie niedzielna gromada przelotnych ptaków nasunęła człowiekowi na myśl szybko zbliżającą się złotą jesień. Szczęśliwe są te ptaki. Lecą sobie w cieplejsze i szczęśliwsze południa. A my tu zostajemy, by zacząć niebawem szósty rok wojny.

Sierpniowy dzień nad Wisłą.

(tp) **Kraków**, 23 sierpnia. Dokuczliwa spiekota daje się we znaki mieszkańcom Krakowa. Niema dziś czasu na to, aby się chronić w chłodzie lasu Wolskiego, a cienie plant przesyconych pyłem ulicy i swądem spalonych gazów tysiącom nie wystarczą. Jakoś się jednak od ranka rzeźwego po duszny wieczór wytrzyma — bo się musi wytrzymać. Wieczorem dopiero, komu blisko, ten idzie na wiślany bulwar, kędy ponad rzeką przewiew chłodniejszy się zdarzy, a i sam widok wody daje sugestję orzeźwienia.

Nie czekają jednak wieczora dzieci, które w dość licznych gromadach zażywają kąpieli. Wychudłe ciała chłopców i kragłejsze dziewczątek, silnie opalone, w różnego pokroju majteczkach — uwijają się po dorywczych plażach, to leżąc, to wracając do wody, aby pływać i chłodzić się do syta. Mało kto na to zwraca uwagę, więc też nikt tego nie zazdrości; starszych za dnia na przybrzeżu nie widać — osamotniały też czeka daremno pobliski stragan owoców i gotującej się w słońcu, mającej gasić pragnienie wody „limoniadowej", która niczego z limonami-cytrynami nie ma.

Jednak zjawiają się na Wiśle i starsi: jest ich kilku, w obsłudze statku, który z fukaniem wielkiemi łopatowemi kołami wodę bełce; ku galarom zdążając, których brzemię ciężkie powlecze tam, gdzie przykazano...

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W Gliniku, na dnie 36-metrowej studni zajęty był studniarz — 50-letni Jakób Rogala. Wskutek zerwania się liny, na głowę Rogali spadło wiadro z cementem. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki, Rogala poniósł śmierć na miejscu.

Zniszczenie żydowsko-bolszewickiej zarazy jest najlepszem zabezpieczeniem życia Twojego i Twojej rodziny. DLATEGO STAŃ DOBROWOLNIE DO PRACY PRZY BUDOWIE WAŁU OBRONNEGO NA WSCHODZIE.

Obwieszczenia urzędowe

ODEZWA

do miejscowej ludności miasta Krakau!

Siły robocze, które zgłosiły się na wezwanie z dnia 6 sierpnia 1944 r. do budowy rowów obronnych, nie są wystarczające do osiągnięcia zamierzonego celu w oznaczonym czasie. Z tego powodu wzywa się i **zobowiązuje się** mężczyzn i niezamężne kobiety roczników 1894 do 1930 do stawiania się codziennie od czwartku, dnia 24 sierpnia 1944 r. o godz.. 6 rano na placu przed głównym dworcem kolejowym. Osoby te powinny wziąć ze sobą ubranie robocze, menażkę, łyżkę, nóż, widelec oraz łopaty jak i inne narzędzia do robót ziemnych. Zobowiązani będą codziennie rano o godz. 6 wspólnie do pracy koleją odwożeni, a wieczorem z miejsca pracy z powrotem przywożeni. Osoby powyższe znajdują się pod opieką niemieckich Sił Zbrojnych i Policji. Otrzymują wyżywienie i wynagrodzenie.

Dotychczasowe postanowienia o ochotniczym zgłaszaniu się do robót stosują się także do obecnie powołanych roczników.

Wobec mężczyzn i kobiet, które nie uczynią zadość powyższemu obowiązkowi, będą zastosowane tak względem nich samych jak i ich rodzin najsurowsze środki przymusowe.

Krakau, dnia 22 sierpnia 1944 r.

Der SS- und Polizeiführer im Distrikt Krakau.

OBWIESZCZENIE w sprawie rozdziału artykułów spożywczych dla nieniemieckiej ludności miasta Krakau w czasie od dnia 21 do 31 sierpnia 1944. Z dnia 21 sierpnia 1944.

Właściwe sklepy rejonowe będą sprzedawać w wymienionym czasie:

Chleb: a) na odcinki B 7 i 8 kart żywnościowych dla dorosłych po 1000 gr,

b) na odcinki B/M 7 i 8 kart żywnościowych dla dzieci po 500 gr chleba lub po 375 gr mąki.

Ziemniaki na odcinek A 7 kart żywnościowych dla dorosłych i dla dzieci po 3 kg.

Zwraca się uwagę, że niewykorzystane odcinki tracą bezwzględnie ważność po upływie terminu.

Stadthauptmann der Stadt Krakau Dr. Krämer, p. o. Stadthauptmanna.

Obwieszczenia różne

Ważne obwieszczenie dla sprzedawców gazet.

Względy wojenne spowodowały, że w dostawie gazet i czasopism jest konieczna zmiana.

Grosiści i inni odbiorcy, którzy obecnie nie otrzymują przesyłek przez Atlas Warschau, lub Atlas Krakau, zechcą się natychmiast porozumieć w celu wznowienia dostaw gazet i czasopism z firmą Atlas **Krakau**.

Krakau, 22 sierpnia 1944 r.

ATLAS Verlags- und Vertriebsgesellschaft m. b. H. Krakau, Adolf-Hitler-Platz 22, Telefon 273-37.

Wolne posady

Szofera, do P. K. W., poszukuje: Piekarnia Miejska, Kraków-Podgórze, ul. Ludowa 6. 5142

Pani, do lat 30, do prowadzenia gospodarstwa dla samotnego pana, Niemca, poszukiwana zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Kraków, Fałata 14, m. 27, od godz. 19. 5199

Dziewczyna do wszystkiego, na dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 18, m. 5.

Służącą dochodzącą, lub na stałe do wszystkiego, przyjmę od zaraz. Kraków, Zamenhofa 8, m. 4. 5218

Pomocnica domowa, do wszystkiego, młoda, zdrowa, dobrze polecona, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 5222

Młynarz samotny, potrzebny od zaraz. Młyn turbinowo-wodny. Kaczorowska, Bieńczyce, koło Krakowa. 5285

Najkorzystniejsze warunki pracy w zakładach przemysłowych w Rzeszy Niemieckiej, uzyskasz za pośrednictwem Biuro Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 619k

Czeladnik szewski, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Felicjanek 3.

Fabryka porcelany koło Drezna, poszukuje robotnic. Praca lekka. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 620k

Poszukujemy robotników fabrycznych i budowlanych do zakładów przemysłowych w Rzeszy Niemieckiej. Zgłoszenia kierować do Biura Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) L. 60.

Służąca, lub dochodząca, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 19, m. 5. 5246

Dochodząca potrzebna na 2 godziny dziennie, Kraków, św. Marka 20, m. 10, I. p. 5276

Dziewczyna do prac domowych może się zgłosić. Kraków, ul. Starowiślna 42, m. 7. 5278

Techników radjowych do samodzielnej pracy, poszukujemy od zaraz. Zakłady Philips, S. A. Oddział Kraków, Sławkowska 1. 5283

Posad poszukują

Młoda, inteligentna, uczciwa, szuka posady. Zajmę się samodzielnie domem, dziećmi. Łaskawe zgłoszena proszę kierować z podaniem warunków do Gońca Krak., Kraków. „Nr. 5123".

Szofer-mechanik, młody, zdolny, poszukuje posady szofera od zaraz. Zgłosz.: „Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5235".

Buchalter płac — wszelkie prace biurowe — samodzielny, niemiecki perfekt, maszyna — szuka odpowiedniej posady. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „17".

Starsza, ok. 40 lat, poszukuje półdniowego zajęcia w biurze, albo przy sprzedaży. Włada jęz. niem. Zgł.: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 5284".

Pracowita, inteligentna, szuka pracy domowej, lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5297".

Ogrodnik, posiadający bardzo dobre świadectwa, 23 lat praktyki, specjalność nasiennictwo, oraz hodowla warzyw i kwiatów w inspektach i polu, dobry organizator handlowiec, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5302".

Kupno nieruchomości

Pola kilka mórg z budynkami, lub bez, lub parcelę, zaraz kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna, telefon 299-28.

Domek jednorodzinny, lub część kamienicy, kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków, Florjańska 18, II. p. oficyna, telefon 299-28. 5289

Sprzedaż nieruchomości

Zakopane. Parcelę budowlaną, 1140 m², front 30 m, w najpiękniejszej dzielnicy, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Kamienicy komfortowej, 24 ubikacje, połowę, sprzeda: Kraków, Basztowa 10/1.

Pola 16 mórg w jednym kawałku, lub połowę, sprzedam Radziszów. Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18, II. p., oficyna, telefon, 299-28. 5288

Kupno

Zegarmistrz-jubiler, kupuje C. Chwilkowski. Kraków, Florjańska 3. 5177

Kupię pianino lub fortepian z angielską mechaniką. Zgłoszenia Kraków, Długa Nr. 43, m. 4. 5225

Wózek dziecięcy, oraz szafę, natychmiast kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5161".

Kupuję: obrazy, sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka, siatki, materace, stoły, stołki, Kraków, Krakowska 35, kupno, sprzedaż mebli. 5320

Kupuję używaną garderobę. Kraków, Bracka 10, m. 7, oficyna. 5187

Meble używane, kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

Kołdry jedwabne, kupi: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep.

Dywany, obrazy, antyki, kryształy i meble. Kupno- ocena. Salon „Antyki", Kraków Stradom 18. Tel. 205-83.

Obrazy kupuje, ocenia bezpłatnie. Salon „Antyki". Kraków, Stradom 18, telefon 205-83.

Obrazy, dywany kupuje — sprzedaje — ocenia Kraków Florjańske 8

Meble używane kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

Planino, lub fortepian krótki, kupię zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4980, lub telef. 187-17.

Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzecki, Kraków. Wiślna 9. 5011

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 5012

Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy, Kraków, św. Krzyża 7, **kupuje** gotówkowo używane ubrania, bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy. 5014

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis, ocena — Mundus, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 5019

Kupi dla klienta: ubranie, jesionkę palto, lub futro: Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 5066

Kupi dla klienta: zegarek, pierścionek, kolczyki branzoletkę. Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 5068

Za gotówkę kupujemy: kilimy, firanki, kapy, kryształy, **porcelanę, obrazy**, torebki damskie itp. „Kupno—Sprzedaż". Kraków, Stradom 19. 5069

Kupuję zegarki na rękę i kieszonkowe, oraz aparaty fotograficzne itp. Kraków. Starowiślna 80. Sklep. 5149

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Ubrania, spodnie marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie, kupnie Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, pl. Dominikański 1 tel. 164-19 4888

Wielką Historję Powszechną Trzaski, Ewerta i Michalskiego, kupi zaraz Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, św. Jana 16. 5208

Sprzedaż

Wózek „Autko", sprzedam. Kraków, ul. Lelewela 14, m. 2.

Zegarmistrz-jubiler, poleca: C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5178

Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli. Kraków, Kopernika 8.

Firma **St. Chwilkowski**, Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Maszynę „Singera" damską i krawiecką sprzedam. Kraków, Spokojna 16, m. 7.

Wózek sportowy „Konkon" w dobrym stanie, oraz łóżeczko dziec. metalowe, sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II. p.

Maszynę rymarską płaską tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 43, m. 1.

Szafkę biblioteczną, maszynę krawiecką okazyjnie sprzedam. Kraków, Szlak 31/7.

W dobrej dzielnicy jest większy sklep z unowoczesnym urządzeniem, za gotówkę, do sprzedania. Wiadomości telef. Nr. 29564. 5301

Łóżko niklowe, z siatką, szafę lakierowaną, stół, toaletę, sprzedam tanio: Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39, m. 4.

Szafę 4-kę, orzech kaukazki, oraz piękny salon „Biedermayer", okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 5242

Klub skórą kryty, 2 fotele, kanapę, okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 5243

Sprzedam ładną kołdrę. Kraków, Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek. 5259

Muchy, roznosiciele chorób. Najlepiej tępić mucholapką szklaną. Tania, skuteczna, starczy na lata. Żądać w sklepach. Hurtowo dostarcza firma Czarnecki i Czernecki, Antykuły Szklane, Kraków, św. Agnieszki 1, tel. 186-49.

Materace, łóżeczko dziec. łóżko pol., sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 5230

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 5275

Do sprzedania: meble wyściełane, biurko, szafa na książki, jadalnia, dywan, urządzenie kuchni. Kraków, Fustgasse (Słoneczna) 31, m. 17, dnia 24. VIII. 1944, godz. 13 do 15. 5279

Fortepian krótki, znanej marki, do sprzedania. Wiadom.: Kraków, Emeus 7, m. 6. 5282

Pekińczyki rasowe, młode, ładne, do sprzedania. Kraków, Bracka 15, m. 2.

Sprzedam fortepian, marki wiedeńskiej, Kraków, Limanowskiego 15a, m. 7.

Do sprzedania: garsoniera, meble dębowe, tapczan, biurko, gramofon elektryczny, telefon itd. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5306", lub Grodzka 50 Kolektura.

Sprzedam: serwis na 12 osób, kompletny (wazy, półmiski, kawa biała i czarna), ręcznie malowany, Kobalt (ciemno-błękitny pasek ze złotem), Ćmielów. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5307", lub Krowoderska 55, m. 4, telefon 171-42.

Sprzedam: obrazy, sypialnie, szafy, łóżka, siatki, materace, serwantkę, bieliźniarkę, stołki dziecięce. Kraków, ul. Krakowska 35, Kupno, sprzedaż mebli.

Futro perskie i płaszcz granatowy, sprzedam. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. Kraków, Sienna 12, godz. 2—4. 5310

Fortepian krótki, pancerno-krzyżowy, marki „Berger Wiedeński", zamienię za harmonię włoską, lub sprzedam. Kraków, Miodowa 29, m. 10. 5313

Bryczesy gabardynowe, sprzedam. Kraków, Karmelicka 36, m. 14. 5314

Szafę nowoczesną z bieliźniarką, toaletką, okazyjnie sprzeda: Kraków, ul. Krakowska 26, w bramie Hala meblowa.

Branzoletkę, może być do zegarka, lekką, sprzedam. Kraków, Pl. Groble 20/6.

Szafę trójdzielną, sypialnię, kredensy pokojowe, saloniki, jadalnie, okazyjnie sprzedam. Kraków. Krakowska 26, m. 2.

Wilk syberyjski, czystej rasy, biały, do sprzedania. Kraków, Szpitalna 20/22, Skład Muzyczny. 5318

Sprzedam okazyjnie jazzband, auto dziecięce pedałowe i rower męski. Oglądać: czwartek i piątek od 15—17: Płaszów, ul. Prokocimska 73, m. 6, I. p. (obok Kabli). 5248

Fabrykę wody sodowej urządzoną w pełnym ruchu i inwentarzem, sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18 II. p., oficyna, telefon 299-28. 5287

Futro cielaki, kilim gliniański 3×2, okazyjnie sprzedam. Kraków, Grzegórzecka 11, m. 3. 5256

Jedna uprząż na konia angielskiego, jedna uprząż na konia do giga, do sprzedania. Kraków, Bronowice Małe, Graniczna 13/I. 5271

Kostjum damski biały, granat. pasek, modny, piękny, oraz buty z cholewami, Nr. 43, sprzedam. Kraków, św. Marka 20, m. 10, I. p. 5277

Okazyjnie do sprzedania adapter. Wiadomość: Kraków, Długa 10, m. 3.

Obrazy, dywany, kilimy, kryształy, antyki. Sprzedaż — kupno. Salon „Antyki, Kraków, Stradom 18, tel. 205-83

Tapczan dwuosobowy sprzedam. Kraków, ul. Dietla 31 m. 6a. 911

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 4819

Ceratę, chodniki, sienniki, worki, makaty, dywaniki, kapy, obrusy, torby szkolne i gosp., poleca: J. Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 4892

Płyty patef. (muzyka taneczna i poważna) duży wybór, sprzedam. Zgł.: B-O „Fiducia", Kraków, Florjańska 15. 4950

Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 5015

Kilimy, kryształy, zegarki, pierścionki, obrazy, torebki damskie, teczki, firanki, garderobę męską i damską, poleca: „Kupno—Sprzedaż", Kraków, ul. Stradom 19. 5065

Futro sealskinowe 3/4, na tęższą, palto granat, jesienne, na średnią, ubranie, futro męskie, czarne, na piżmakach kołnierz i klapy wydra, stan pierwszorzędny, sprzeda: Kraków, Czarneckiego 8, m 1. 5076

Pianina, fortepiany, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, m. 22. 5103

Planino, w doskonałym stanie, marki zagranicznej, sprzedam. Kraków, Bonerowska 8 m. 3, do godz. 11 i od 14—16-tej. 5112

Maszynę Singera, krytą, sprzedam tanio zaraz. Kraków, Wolnica 11, m. 15, I. p.

Maszynę Singera, szafkową, lub z pudełkiem, zaraz sprzedam, Kraków, ul. św. Jana 3, m. 8, III. p. 5126

Maszynę krytą, Singera, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p., ofic. 5127

Maszyna „Singera", bębenkowa, kryta, piękna, druga, ręczna, do sprzedania. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 5128

Materac, włosianka, trzyczęściowy i wsypy pościelowe, do sprzedania. Kraków. Paulińska 3, m. 4. 5129

Stolik, antyk do gry szachowej, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, ul. Paulińska 3, m. 4. 5130

Singera maszynę, damską, szafkową, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 39, m. 3, f. p. 5131

Kredens piękny, kuchenny, prawie nowy, sprzedam. Kraków, Zamojskiego 48, m. 7. 5132

Aparat lekarski, do badania ciśnienia krwi, sprzedam. Kraków, Długa 49 2.

Krzesła dębowe, masywne, 60 sztuk w całości, lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: Kraków-Dębniki, ul. Skwerowa 32. Ślusarnia. 5150

Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski. Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 5151

Futro z lisów rudych (Kamczatka), piękne, modne, oraz zarękawek perski i duży blam z chomików. Kraków, ul. Retoryka 5, m. 4. 5155

Okazyjnie sprzedam około stu książek powieściowych, kryminalnych, maszynę biurową, do pisania, dwa biurka jasne, numerator. Kraków, Dietla 19, m. 2. 5172

Sprzedam małą walizkę, podpinkę do płaszcza, firankę, kalosze. Kraków, ul. Berka Joselewicza 25, m. 5. 5193

Sprzedam zaraz maszynę do szycia, krytą, mebel. Wiadomość: Kraków-Podgórze, Józefińska 3, m. 2, godz. 10—11 i 5—6. 5197

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 5200

Rower damski i męski, stan pierwszorzędny, na dobrych częściach, oraz dziecięcy 3-ch kołowy. Piesek ratlerek, 8-mio miesięczny, obcięty, czarny, do sprzedania. Kraków, Kalwaryjska 12, m. 12, I. p.

Ubrania męskie, na wysokiego, sprzedam b. tanio. Kraków, Długa 32, m. 8.

Maszynę krawiecką Singera, sprzedam. Kraków, Szlak 8, m. 11. 5213

Planino w doskonałym stanie, zagranicznej marki, sprzedam. Kraków, ul. Bonerowska 8, m. 3, do 11-tej i między 14—16-tą. 5210

Patefon 2-spręż., szafkowy „Odeon", sprzedam b. tanio. Kraków, Długa 32/8.

Zarzutkę męską, na tęgiego, średniego wzrostu, b. dobry stan, sprzedam tanio. Kraków, Długa 32, m. 8. 5217

Jadalnia solidna, 2 kredensy, 2 fotele, szafa na książki, opryskiwacz-rozpylacz Calimax 1 (dla ogrodników, albo malarzy), tanio do sprzedania, natychmiast. Kraków, Słoneczna 27, u dozorcy popoł.

Futro sealskinowe, piękne, ze skór Petzolda, piękny fason, oraz męskie futro, na średni wzrost, sprzedam. Kraków, św. Krzyża 16, m. 14, parter. 5220

Szafę kombinowaną, orzech kaukazki, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Kraków, ul. Przemyska 4/I. 5232

Futro damskie, cielaki z zarękawkiem i czapką, sprzedam. Kraków, Przemyska 4/I. 5233

Kurtkę skórzaną, ubranie, zarzutkę, buciki, Nr. 40, koc, kołdrę, łóżko żelazne, futro dwustronne, duże, sprzedam. Kraków, Pierackiego 25, m. 5, od 13—16. 5237

Matrymonjalne

Wdowa po urzędniku samotna lat 50, inteligentna, przystojna, dobra gospodyni, posiada mieszkanie, pragnie poznać Pana intel. o dobrym charakterze do lat 60 na posadzie lub przedsiębiorstwie. Cel matrymonjalny. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5254".

Chciałbym poznać szlachetną, gospodarną, z dobrej rodziny, może być biedną, lecz naprawdę przystojną, w wieku około 30 lat, niewiastę! Jestem wysoki, przystojny, dobrze ułożony, religijny, nieźle sytuowany, z akademickim wykształceniem, domator. Cel matrym. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią proszę kierować do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „30. VII.". 5267

Samotna, lat 49, sympatyczna; miła, prawy charakter, na posadzie, posiada pewną gotówkę, mieszkanie, pozna mężczyznę, inteligentnego, chętnie fachowca na posadzie, Polaka bez nałogów, zdecydowanego, rozwiedzieni wykluczeni. Cel matrym. Tylko poważne zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „16".

Wdowiec, lat 31, średniego wzrostu, przystojny, bez nałogów, z zawodem, niebogaty, z dwoma córeczkami 3-letnią i 2-letnią, szuka tą drogą naprawdę dobrej żony, panny, do lat 29, lub wdowy bezdzietnej, z jakimkolwiek interesem, lub nieruchomością. Łaskawe oferty proszę kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5258".

Panna, lat 34, własne mieszkanie, znudzona samotnością, szuka dobrego i szlachetnego męża, do lat 40. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5309".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 5093

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 5095

Nauka i wychowanie

Lekcje fortepianu — wszystkie stopnie — doskonałą metodą, dorosłym i dzieciom. Czesława Wilczyńska, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 6, I. p., oficyny. 4866

Znawca Gospodarki Przemysłowej — udzieli lekcyj w zakresie Wyższej Rachunkowości przemysłowej i handlowej (Księgowość, Obliczanie Kosztów, Statystyka), oraz Organizacji Przedsiębiorstw i Biurowości. Podejmuje się również przeprowadzać wzgl. dozorować wszelkie zamknięcia rachunkowe i analizy bilansów. Zgłoszenia pisemne: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5201".

Profesor b. Państw. Konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Kraków, Lubomirskiego 27, m. 4. Zgłoszenia: środy i soboty 2—4. 5206

Pianistka udziela lekcyj. Kraków, ul. Radziwiłłowska 20, m. 5. 5214

Korespondencyjna nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemja). — Informacje: Mgr. S. Fedia: Warszawa. Smolna 34-4.

Lekcje języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, rosyjskiego. Wiadomość: Kraków, ul. Szlak 28, m. 3. 5291

Różne

Uwaga! czwartek 17 bm. zaginął pies legawy, brązowo-popielato nakrapiany, wabi się „Trop". Znalazcę wysoko wynagrodzę. Zgłoszenia: A. Reim, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 5166

Maszyny biurowe przerabia, odnawia naprawia specjalista. Zychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 5188

Szczurowski, zaprzysiężony biegły otwiera kasy pancerne, prowadzi pracownię mechaniczno-ślusarską. Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 1, tel 189-61. 5190

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów.

Uwaga! Wysoka nagroda! Za wskazanie miejsca pobytu owczarka alzackiego „Rolfa", zaginionego 19. VIII. 1944 w godz. 10—11 z przed budynku Dyrekcji Policji Kryminalnej, Prasidiumstrasse 40. Maść: żółto-popielata, ciemny grzbiet, czarny pysk. Ostrzega się przed kupnem. Wiadomość: Edward Kumala, Kraków, Szlak 49. 5257

Pobyt w Lanckoronie z utrzymaniem, lub bez. Wiadomość: Kraków, ul. Szlak 28, m. 3. 5290

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż. Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 5176

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 5183

Reorganizację, likwidacje sklepów, hurtowni, zakładów przemysłowych, przeprowadzą doświadczeni miejscowi kupcy, albo poprowadzą zastępczo każde przedsiębiorstwo. Informacje: Biuro Kraków, Kapucyńska 7, m. 5. między 10—12. 5184

Kostjumy, płaszcze, wykonuje solidnie, F-a H. Gniadek — Kraków, Krakowska 35/I. 5186

S. p.
Zenon STANKIEWICZ
inż. górn.
lat 37, zginął śmiercią tragiczną dnia 17. VIII. 1944, w Swaryszowie stacja Sędziszów Kiel., o czem zawiadomia w nieutulonym smutku pogrążona
Matka, Żona z dziećmi i Rodzina.

Za spokój duszy ś. p.
Franciszka ZACZKA
Najlepszego Męża, Ojca i Dziadunia, jako w trzecią bolesną rocznicę, odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Mikołaja w Krakowie, dnia 24 sierpnia 1944, o godz. 8-ej rano, na które zaprasza
Żona, Córki i Synowie.

Za spokój duszy ś. p.
Ludwika ŚLIWIŃSKIEGO
odbędzie się w dniu Jego imienin
Nabożeństwo żałobne
dnia 25 sierpnia br. w piątek, o godzinie 8 rano, w kościele Ks. Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu, na które zaprasza
Żona.

W 8-mą bolesną rocznicę śmierci naszego Najukochańszego Męża i Ojca ś. p.
Inż. JANA MISIA
odprawiona zostanie
Msza św. żałobna
w czwartek, dnia 24. VIII. 1944, o godzinie 9-tej rano, w kościele O. O. Jezuitów, przy ul. Kopernika, na które to smutne obrzędy zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego
Żona i Syn.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu Najukochańszemu Mężowi, ś. p.
Inż. Zenonowi STANKIEWICZOWI
a w szczególności P. Wolnickiej, P. Kuzycińskiej i PP. Lewandowskim składam serdeczne „Bóg zapłać".
Żona z Rodziną.

Za garderobę męską, wzrost średni, buciki Nr. 40, wzamian dam pierwszorzędne obrazy, własnej produkcji. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5227".

Wynagrodzenie bardzo znaczne otrzyma oddawca portmonetki zawierającej: 2 spinki złote, zgubionej 6. VIII. br. w drodze z Alei Słowackiego przez Krowoderską, św. Teresy, na Łobzowską. Zgłoszenia do kancelarji notariusza Mieczki, Kraków, Adolf-Hitler-Platz Nr. 6. 5201

Marja i Irena Szul ze Stanisławowa. Jestem w Nowym Sączu — Urząd Rach. Dajcie znać o sobie, lub przyjeżdżajcie. Prosi się znajomych, ktoby coś o nich wiedział, powiadomić mnie. Antoni Szul, Betriebsamt, Nowy Sącz. 618k

Zaginął foxterrier „Itek — Ituś", ostrowłosy, biały z czarną łatą na grzbiecie, ostrzyżony. Wiadomość o miejscu pobytu psa: Kraków, Zwierzyniecka 7, m. 3, za wysokiem wynagrodzeniem. 5220

Poszukuję brata Stefana Bukaczewskiego ze Stanisławowa. Ja jestem w Nowym Sączu. Wiadomość: Michał Bukaczewski, Nowy Sącz, Podhalańska 23.

Zguby — kradzieże

Zgubiono Kennkartę, Nr. 1/3003769, wystawioną przez Stadthauptmanna miasta Lwowa, oraz Kartę Pracy, 9. VIII. 1944, na nazwisko Szotarski Bolesław. Proszę o łaskawe oddanie mi za wynagrodzeniem. Kraków, ul. Długa 58.

Zagubiono Kennkartę, Nr. 179394, na nazwisko Tadeusz Wilkosz, Kraków, ul. Augustjańska 15, m. 53. 5163

Skradziono Kennkartę, Nr. III/79738, Tobola Franciszek, Kraków, Królowej Jadwigi 39. 5165

Zgubiono Kennkartę, Nr. II/174936, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Janina Walas, Kraków, ul. Duchacka 7.

Zgubiono Kennkartę, wystawioną Gm. Liszki, na nazwisko Józef Kruk, zam. Cholerzyn. 5264

Łaskawego znalazcę trzech kluczy, spiętych metalowym kółeczkiem, które zgubiłam dnia 19. VIII. br., przechodząc ulicami: Placem Magdaleny, Grodzką, Rynkiem, św. Anny Jagiellońską i Szewską, proszę uprzejmie o zwrot na Kanoniczą 20, m. 3, w podworcu u p. Maszewskiej. 5260

Skradziono Kennkartę, na nazwisko Zmaza Józef, wydaną przez Gm. Liszki, oraz Ausweis, wydany przez Dystrykt krakowski. 5185

Skradziono Kartę rozpoznawczą, wydaną dnia 30. XII. 1943 przez der Stadthauptmann der Stadt Lemberg, na nazwisko Julian Muller, ur. 13. 8. 1899 r.

Zgubiono Kennkartę, Nr. 4381, wydaną przez Gminę Koźmice Wielkie, na nazwisko Marji Sosin, ur. 17. II. 1915.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.